

JACHTY MOTOROWE

SIERPIEŃ '08

Finlandia

jachty
z krainy
Muminków



TEST

[AM 615]





Dlaczego jest tak źle, skoro jest tak dobrze?

Postronny obserwator miałby pewne wątpliwości, słuchając wypowiedzi niektórych uczestników, którzy zabrali głos w pierwszej części konferencji. Mógłby wysnuć całkowicie błędne wnioski w rodzaju „dlaczego jest tak źle, skoro jest tak dobrze?”. Zarówno prezes Krajowego Zarządu Dróg Wodnych Andrzej Sadurski, jak i liczni przedstawiciele władz samorządowych z Wielkopolski czy Bydgoszczy i Torunia przedstawiali w prawdziwie różowych barwach swoje dotychczasowe osiągnięcia i działania. Szczególnie ciekawym projektem pochwalili się Bydgoszcz, która nie oglądając się na władze centralne, już przystąpiła do realizacji szeroko zakrojonej akcji „Przywrócenie rzeki Brdy Bydgoszczy”. Budowa przystani, portów, rewitalizacja węzła wodnego w Bydgoszczy, jako punktu węzłowego wodnej arterii międzynarodowej E-70, restauracja zabytkowych budynków i bulwarów nadbrzeżnych mają już wkrótce stać się prawdziwym magnesem dla turystów. Bardzo ambitny i dalekosiężny program przedstawił przedstawiciel Stowa-

Temperatura konferencji „Stan obecny oraz perspektywy rozwoju polskiej żeglugi śródlądowej w aspekcie ruchu turystycznego” zorganizowanej 29 maja br. w Senacie RP przez Parlamentarny Zespół ds. Dróg Wodnych i Turystyki Wodnej świadczy doskonale tak o ważności tematu, jak i zaangażowaniu się jej uczestników w rozwiązywanie problemów dotyczących środowiska wodniackiego. Jednakże w przyszłości prace zespołu odbywać się chyba powinny w mniejszym gronie i z podziałem na grupy tematyczne.

rzyszenia Gmin Nadnoteckich. Celem tego projektu jest uruchomienie całej pętli wielkopolskiej obejmującej: Noteć, Wartę, kanały – Ślesiński i Górnonotecki. Wiadać dobrze, zresztą nie od dzisiaj, że wiedzą tam, jak dbać o rozwój i pomyślność regionu.

Gdy jednak skończyły się prelekcje, przedstawianie własnych planów i osiągnięć, rozpoczęła się gorąca dyskusja na temat problemów bojących uczestników konferencji. Nie wszyscy prelegenci byli właściwie przygotowani, chyba nie do końca znali jej temat, a przede wszystkim zbyt często w wystąpieniach starali się załatwić wyłącznie swój interes.

Zadziwiający był głos przedstawiciela transportowców wodnych, który stwierdził, że turystyka nie generuje rozwoju rynku pracy i gospodarki, jest marginesem gospodarczym, a jedynie trans-

port jest ważny. Podważał też potrzebę liberalizacji przepisów w zakresie prowadzenia łodzi bez patentów, przekonując, że w innych krajach europejskich jest to nie do pomyslenia. W tym momencie nie wytrzymał senator Głowski, który zdecydowanie zaoponował i powiedział, że sam wielokrotnie charterował zagranicą jachty motorowe bez potrzeby wykazywania się jakimkolwiek patentem.

Wielu było również takich, którzy swój udział w dyskusji sprowadzali do zgłaszania licznych żądań, szczególnie finansowych, pod adresem władz. A przecież w założeniach powstania zespołu parlamentarnego było wykorzystanie potencjału ludzkiego, samorządów i stowarzyszeń, którym leży na sercu rozwój wszystkiego, co się wiąże ze szlakami wodnymi. Oczywiście, że nie da

się pewnych rzeczy zrobić bez wsparcia państwa. Dotyczy to szczególnie odbudowy szlaków wodnych i dużych prac hydrologicznych. Ale zanim na to znajdą się pieniądze, można i należy dokonać rzeczy prostszych. Po pierwsze przekonać decydentów, że drogi wodne są tak samo ważne jak lądowe. Niektóre przykłady przedstawiane przez uczestników konferencji mówiące o traktowaniu tego problemu prawdziwie po macoszemu były wręcz kuriozalne. We Wrocławiu np. przed rokiem miał miejsce wypadek w jednej ze śluz. Ze względu na prowadzone śledztwo śluza została zamknięta dla ruchu wodnego i do dzisiaj blokuje swobodne pływanie. Czy po wypadku drogi lądowe wyłączane są z użytku na wiele miesięcy?

Podsumowując pierwsze spotkanie, wicemarszałek Senatu RP Marek Ziółkowski stwierdził, że wysoka temperatura na sali świadczy o ważności tematu. Wraził nadzieję, że dalsze prace zespołu parlamentarnego toczyć się będą w mniejszych grupach, skupiając się m.in. na tematach zgłaszanych przez zaproszonych uczestników. Marszałek liczy oczywiście na dalsze wsparcie i udział w nich wszystkich obecnych. Miejmy nadzieję, że chęci i siły przebiccia im nie zabraknie.

Stanisław Iwiński